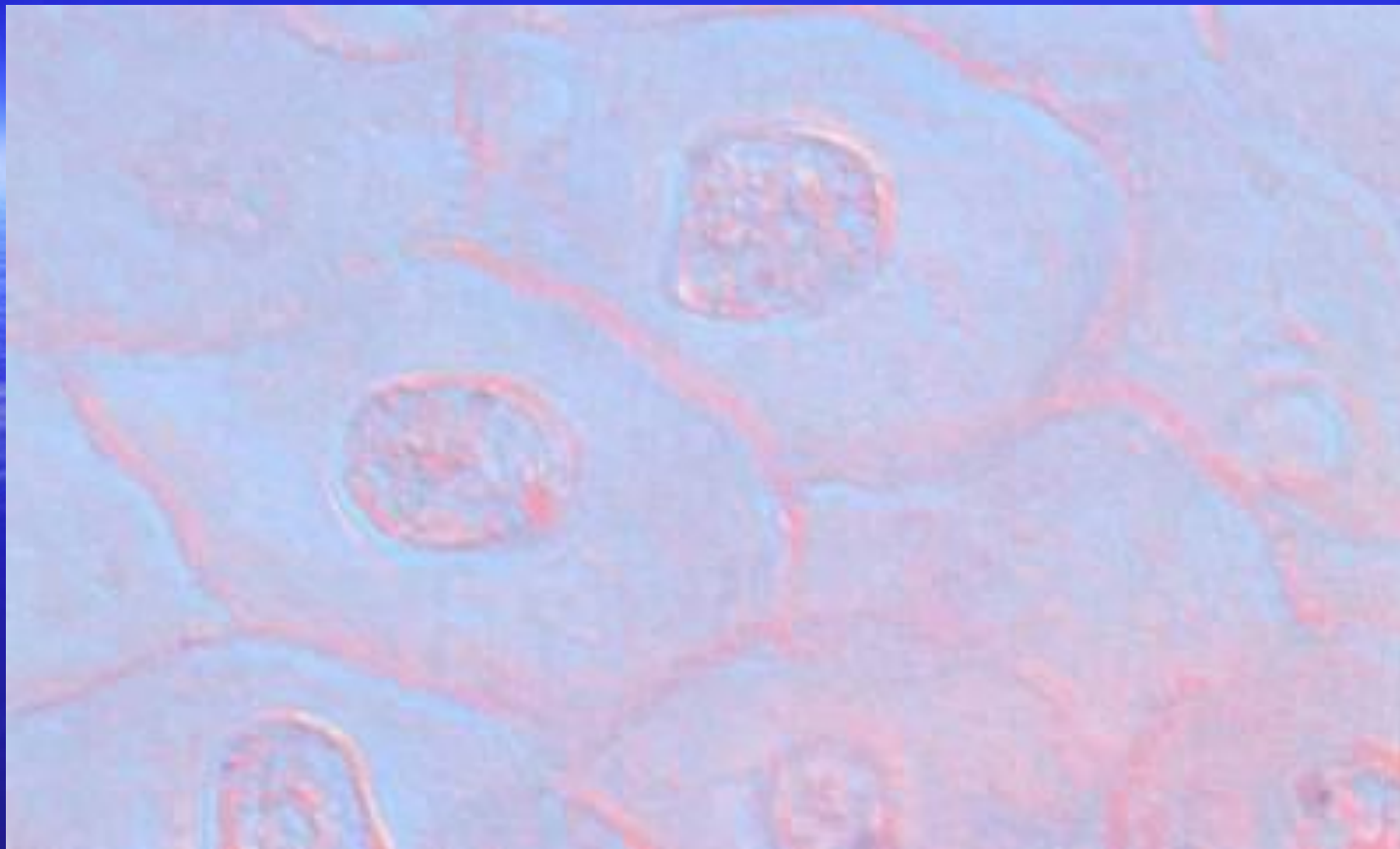


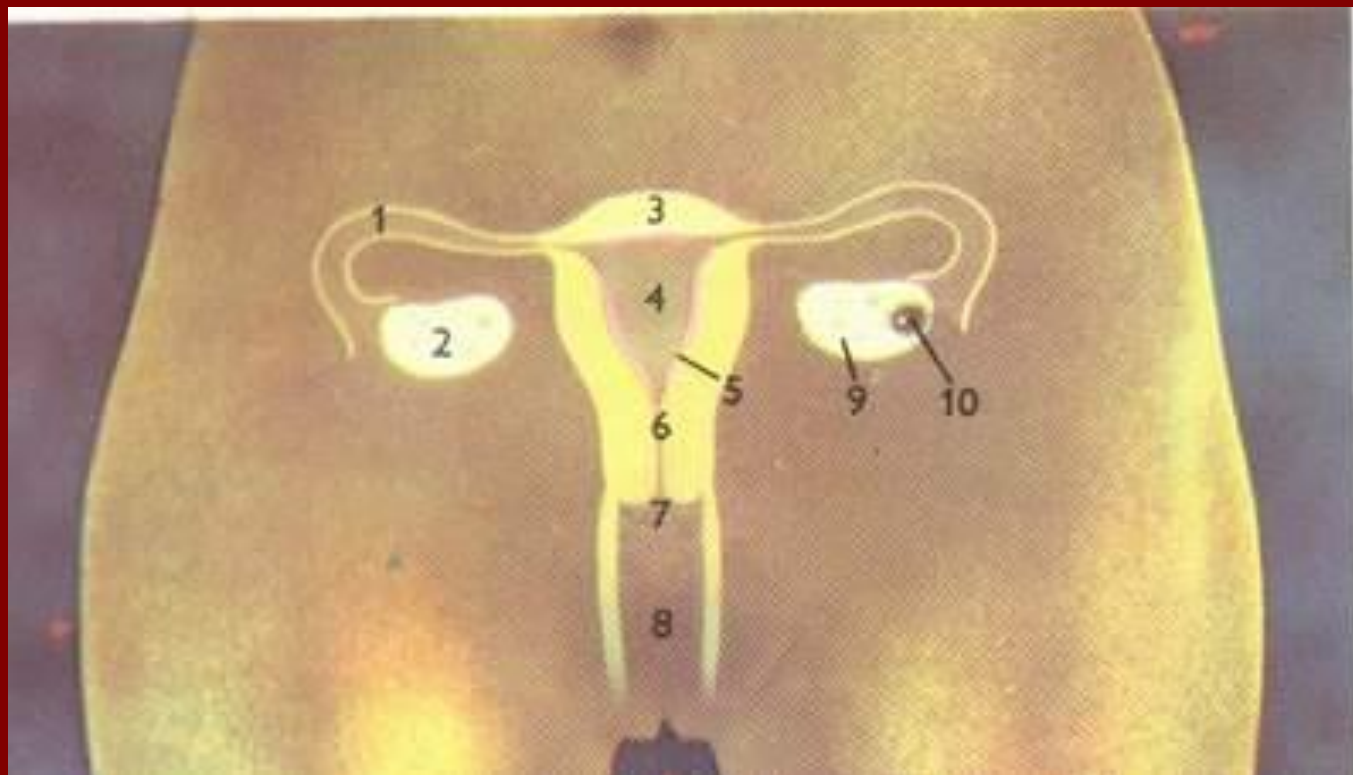


Cud życia





Nasze ciało zbudowane jest z komórek – mikroskopijnych, żywych drobinek, które oddychają, odżywiają się, reagują na to, co je otacza. Komórki naskórka pokazane na zdjęciu są powiększone 1600 razy.



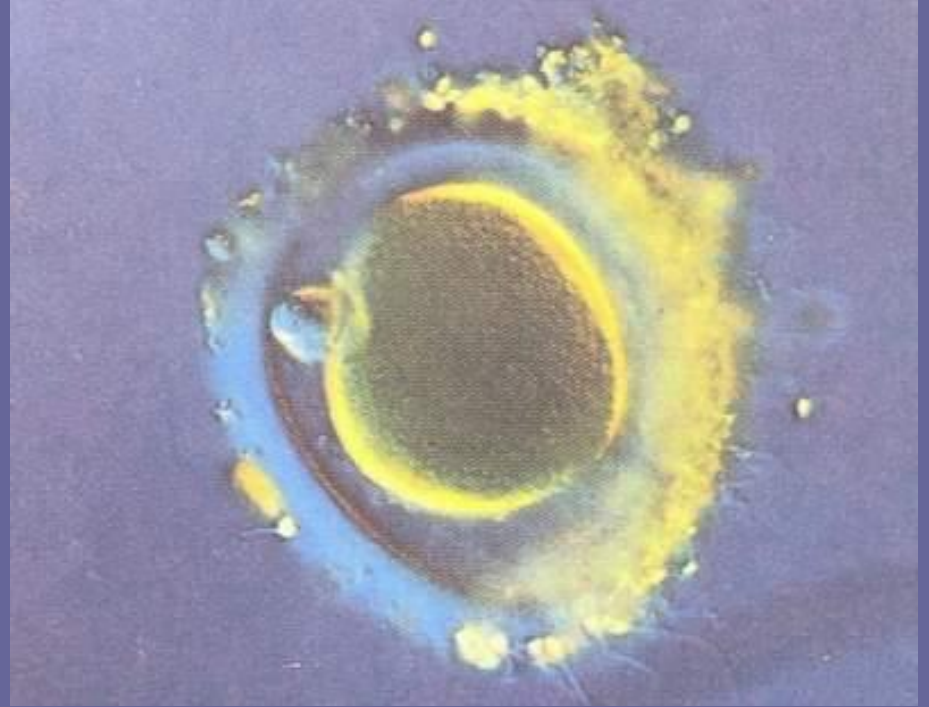
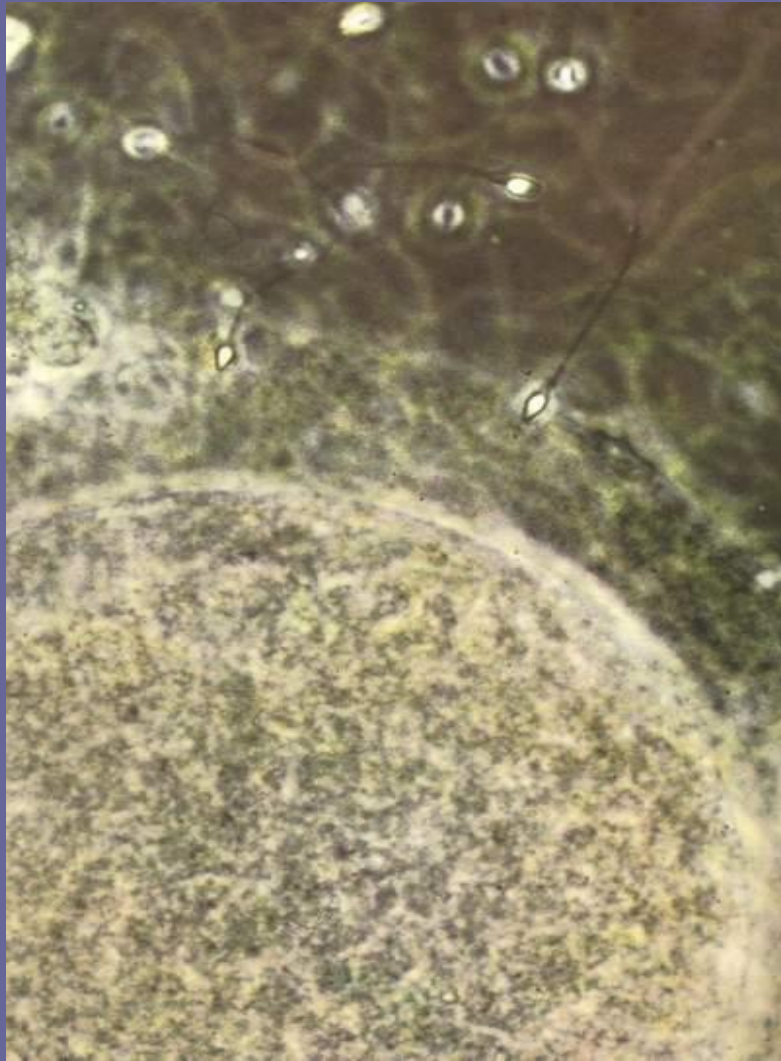
Wnętrze mamy

- | | |
|--------------------|-----------------------------------|
| 1 – jajowód | 6 – szyjka macicy |
| 2 – jajnik | 7 – ujście macicy |
| 3 – mięsień macicy | 8 – pochwa |
| 4 – jama macicy | 9 – pęcherzyk jajnikowy pierwotny |
| 5 – śluzówka | 10 – dojrzały pęcherzyk jajnikowy |



My też powstaliśmy z komórek - mamy i taty.
Miliony komórek taty – plemników chce połączyć się z komórką
jajową mamy. Ciekawe, który zwycięży?

Zaraz okaże się, który
plemnik wygrał i kim będę
JA - poczęte dziecko!

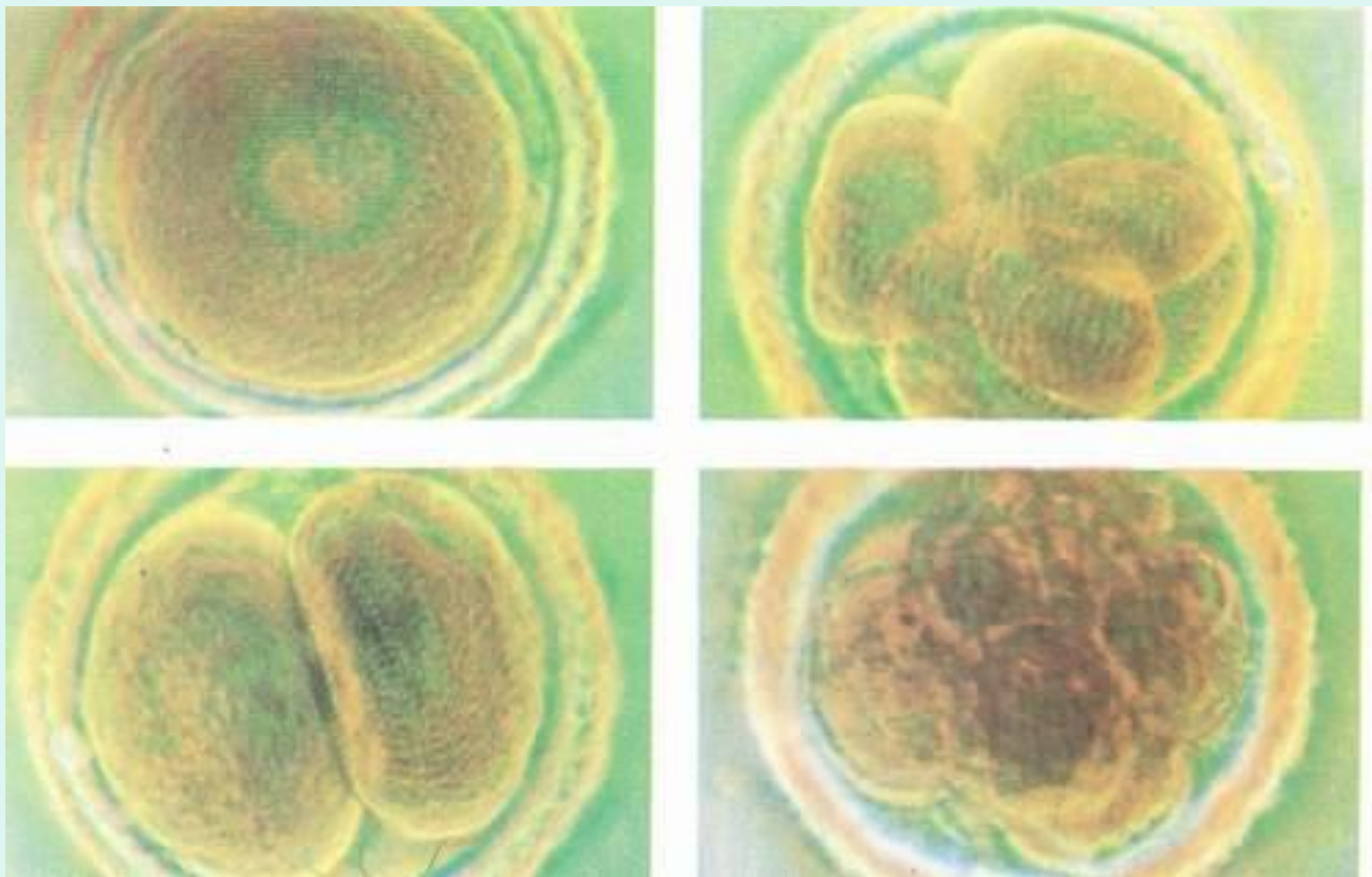


Już wiem! To jestem JA!
Wyjątkowy i niepowtarzalny!
Jedyny na całym świecie!
Teraz będę jedynie rosnąć,
aby być wielkim człowiekiem,
na razie mam tylko 0,13mm.



Oznajmiam wszystkim! Dzisiaj moi Rodzice
z miłości powołali mnie do życia!
Czy to nie jest fantastyczne?





Kilka godzin po zapłodnieniu komórka zaczyna się dzielić na wiele malutkich, aż do miliardów. Każda komórka będzie pełniła swoją funkcję.

II TYDZIEŃ ŻYCIA

Między 6 a 12 dniem życia,
zarodek zagnieżdża się w macicy -
małym domku.



Mam już trzy tygodnie!
Moje serce zaczyna bić,
mam też układ nerwowy,
Zaczątek mózgu i rdzeń
kręgowy, płuca, jelita,
żołądek, usta, pojawiają
się oczy. Sporo, nie?
A wzrostu mam 1,5 mm!

Żyję już miesiąc,
mam 15 mm wzrostu,
ważę 1g i składam
się z kilku milionów
komórek.

A serce bije mi
regularnie...



Mam 6 tygodni!
Rodzice już wiedzą,
że tu mieszkam.
Są tacy szczęśliwi!
Mama pierwszy raz
poczuła, że jestem
w niej.





Jak mi jest dobrze
u mojej Mamusi.
Postanawiam:
nigdy się stąd
nie wyprowadzę!



Mam 8 tygodni,
3 cm wzrostu.
Budowa wszystkich
organów jest zakoń-
czona. Teraz wszyst-
ko będę tylko dosko-
nalić! Wiem też
najważniejsze –
jestem chłopcem!

Już mam powieki,
niedługo je zamknę
i otworzę dopiero
za 5 miesięcy.





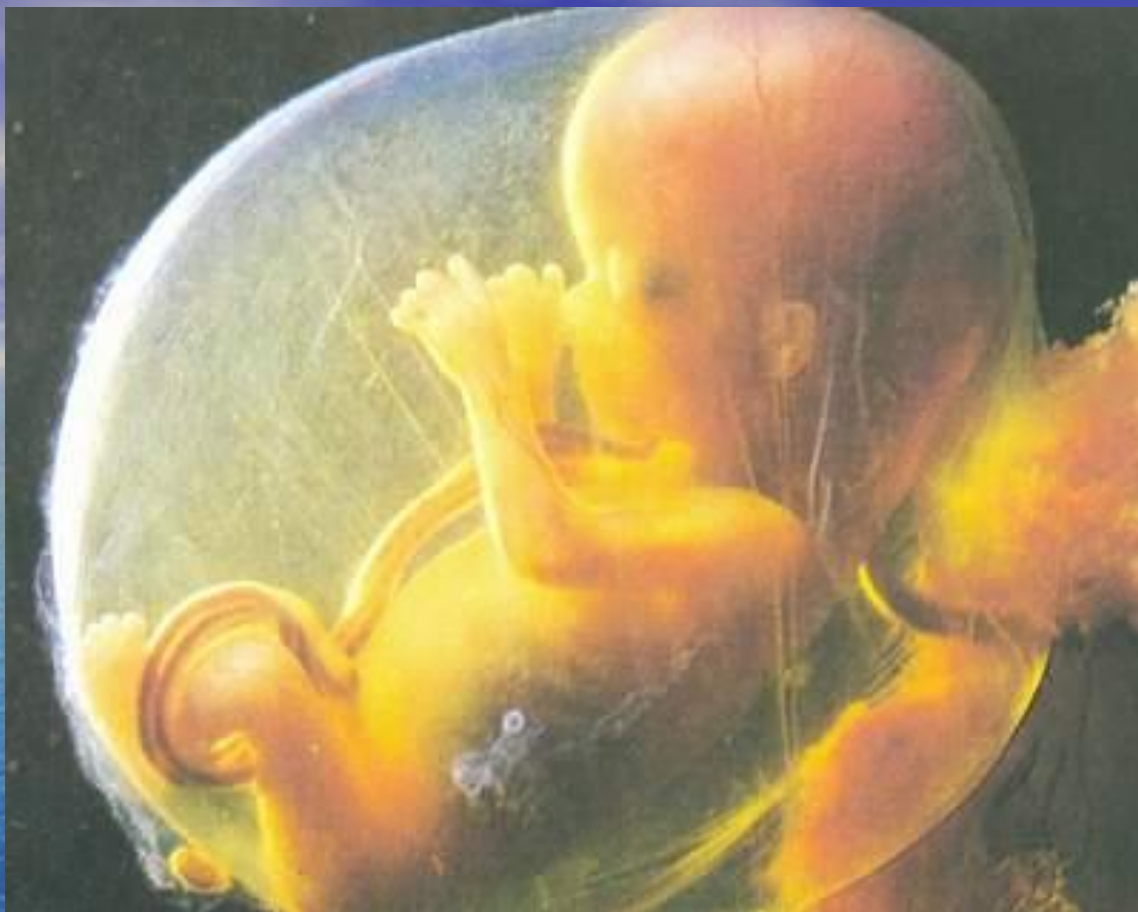
Popatrzcie jak wyglądała moja twarz:

4 tygodnie – mam czoło i zawiązek oka.

5,5 tygodnia – w oku jest już soczewka okryta siatkówką, tworzy się zawiązek powieki, widać też ucho...

8 tygodni – jestem coraz ładniejszy, mam szyję! Wy też ją macie?

4 miesiące – zamknąłem sobie oczy. Nikt nie będzie mi w nie zaglądał. Mam też fajny nosek.



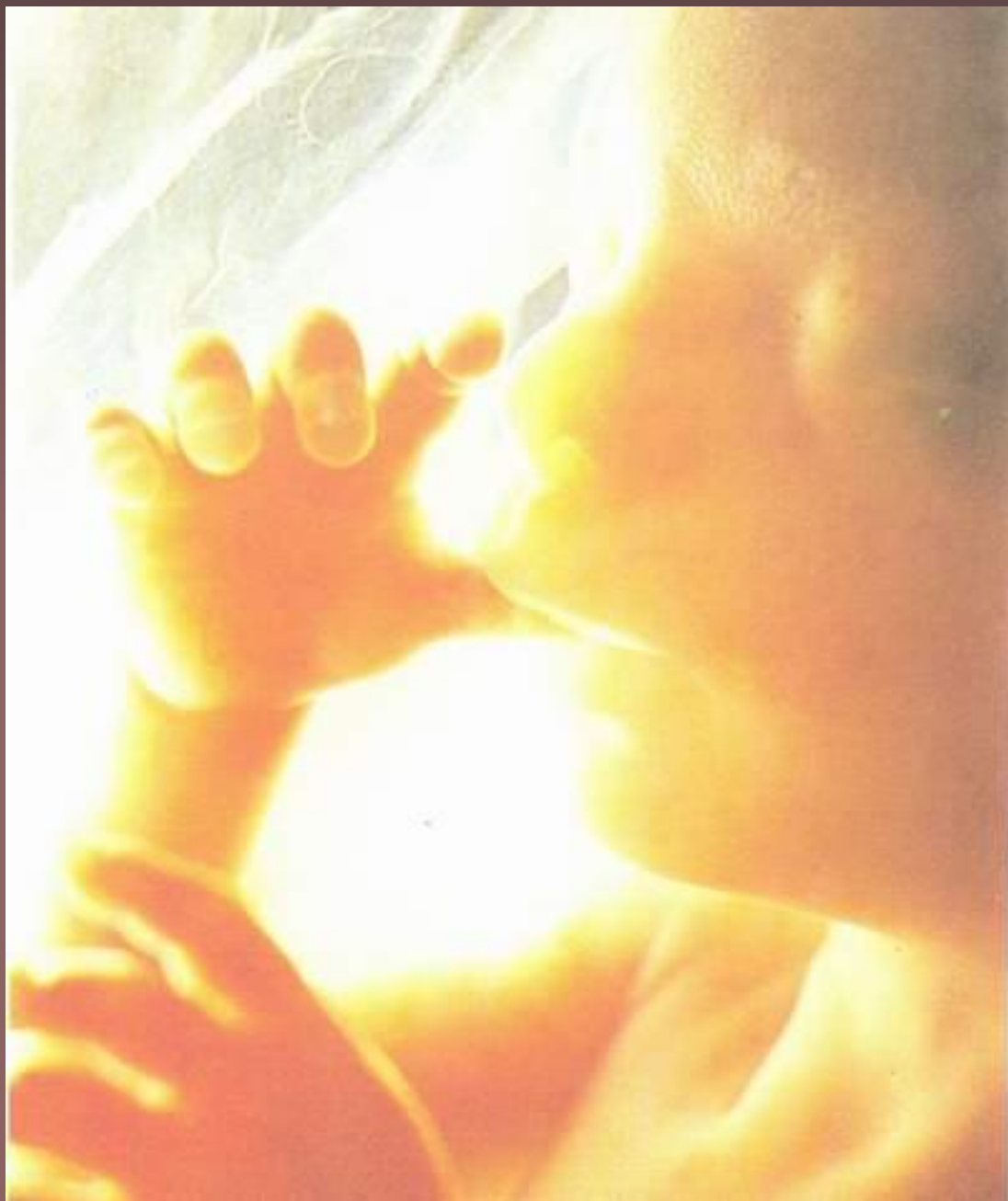
To już 3 miesiące! Mam 7,5 cm wzrostu, a ważę 14 gramów!
Nieźle! Pływam sobie swobodnie, czuję się tak lekko.
Rosną mi paznokcie u rąk i nóg, kręgosłup mam coraz
mocniejszy. Och, życie jest takie piękne!

Cztery miesiące!

Czy to nie cudowne!
Jestem bardzo zwin-
ny i pełen wdzięku.
Na paluszkach mam
linie papilarne. A jaki
jestem długi – 16 cm!

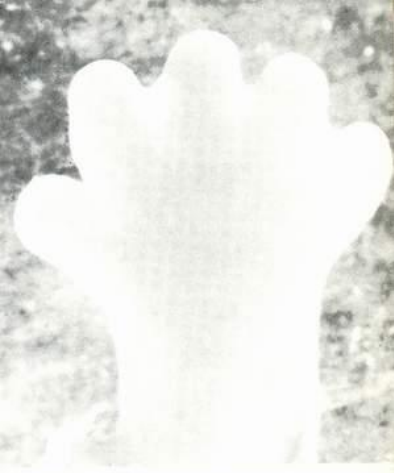


Mam 5 miesięcy
i 25 cm wzrostu.
Dopiero teraz
odkryłem, że mam
bardzo smaczny
kciuk. Z radością
zacząłem go ssać!





Pięć i pół miesiąca – 30 cm! To jest coś!
Mam też paznokcie. Muszę uważać,
aby się nie podrapać!



To jest moja rączka,
gdy miałem
6 tygodni.



Moja rączka
w 9 tygodniu.



Rączka w 5 miesią-
cu – z paznokciami!



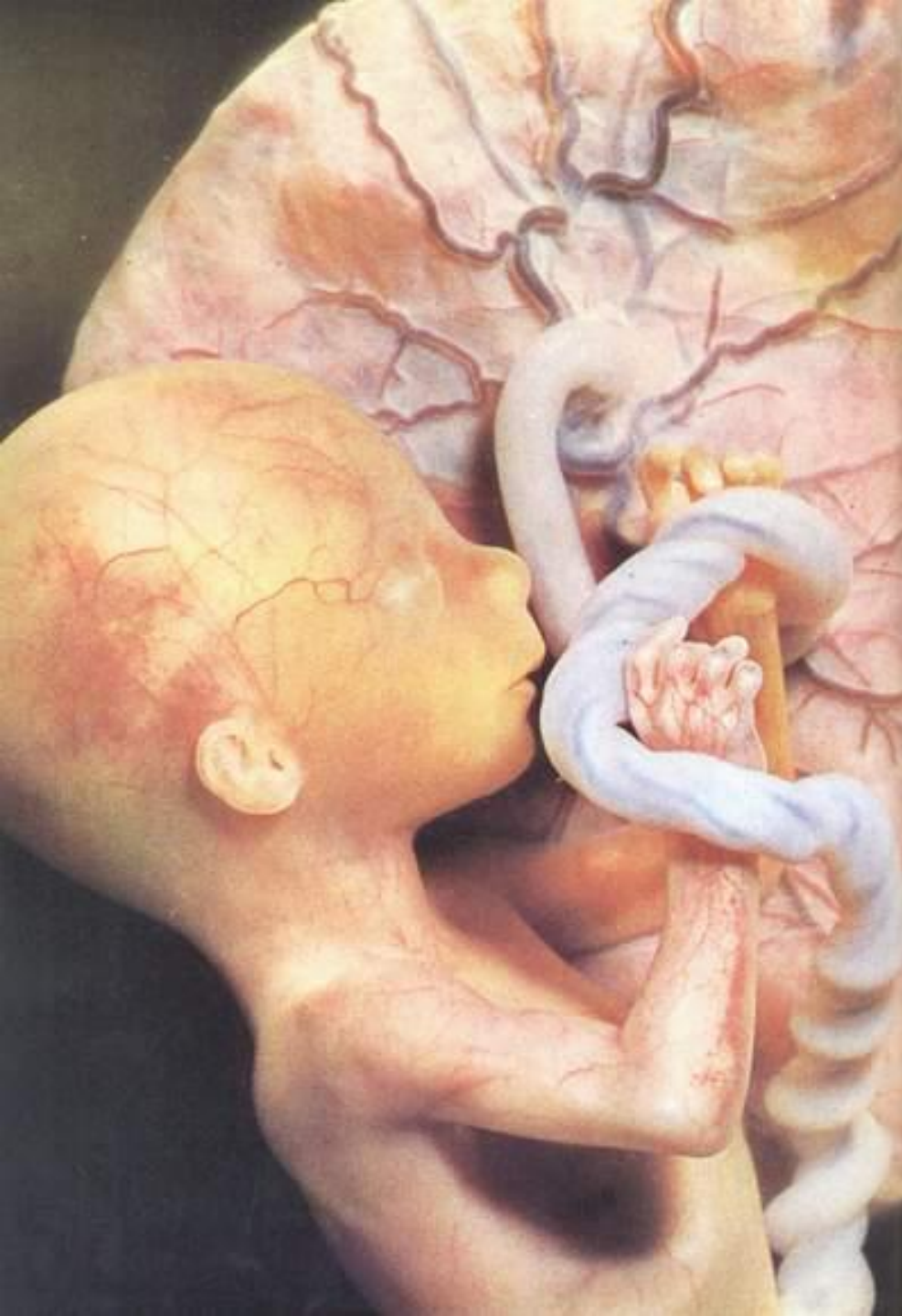
A takie były
moje nóżki,
gdy miałem
5,5 tygodnia.



Nóżki mają już
4 miesiące!



Tak prezentują
się nóżki w wieku
5 miesięcy!



Pływam sobie w pęcherzu owodni, niby w kabinie pojazdu kosmicznego, a z Mamusią jestem połączony pępowiną. Dostaję przez nią tlen i pyszne jedzenie! Na pamiątkę po niej zostanie mi ślad na całe życie - pępek.

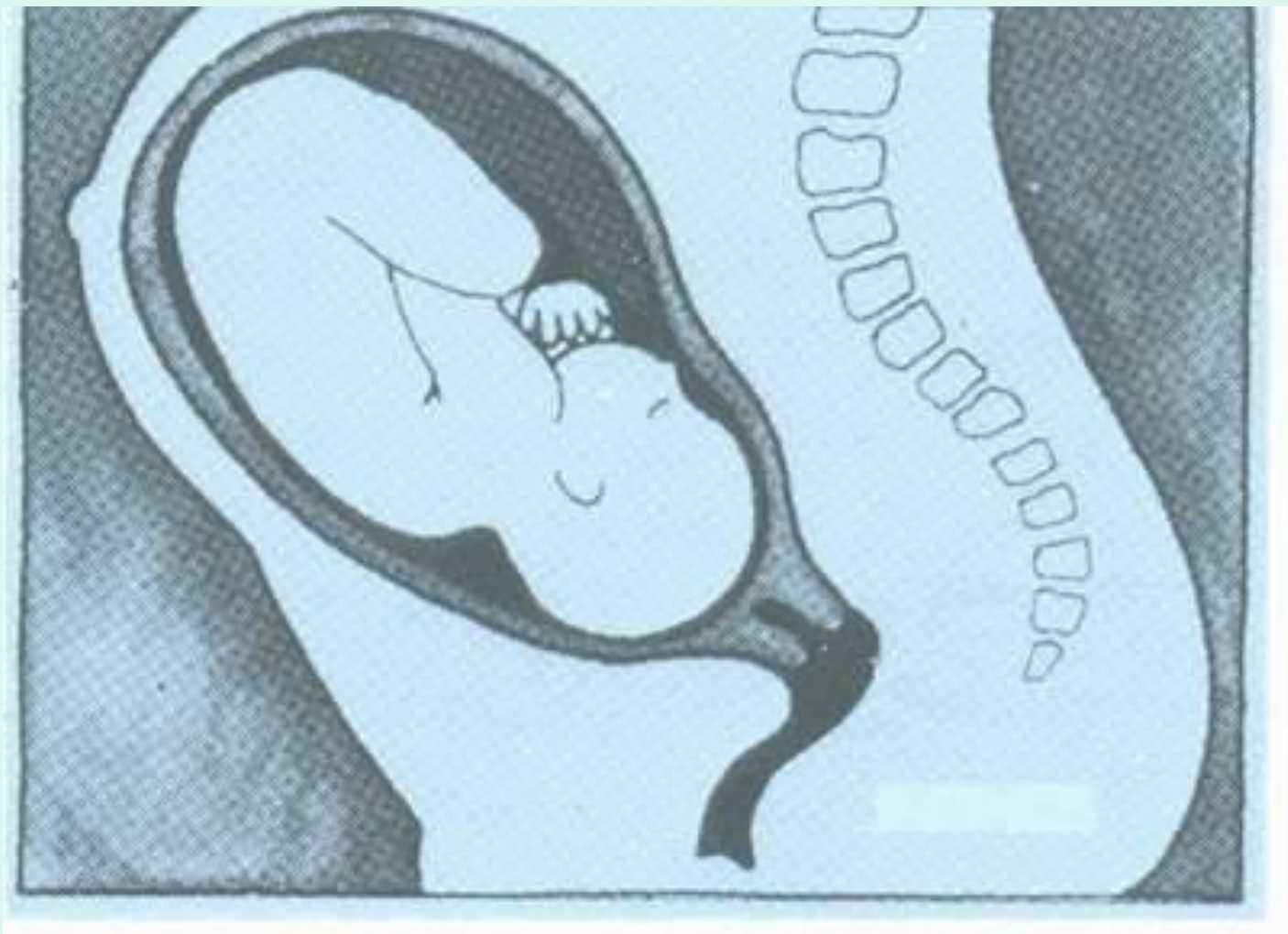
Popatrzcie skąd otrzymuję tlen i pokarm – to jest łożysko. Z krwi Mamy dostaję wszystko, co jest mi potrzebne do rozwoju. Jest ono też skuteczną ochroną przed szkodliwymi substancjami i infekcjami.



Mam już około 50 cm, ważę ponad 3 kg. Mamusi jest coraz ciężiej, a mnie coraz ciaśniej. Chyba opuszczę to mieszkanko.

A Mama już o mnie śni i jest bardzo szczęśliwa!





Teraz spróbuję ustawić się tak, aby szybciotko opuścić to ciasne mieszkanie i nareszcie rozprostować nóżki!



I przyszedł ten ważny dla
mnie dzień – moje narodziny!
Jest to bardzo ciężka praca –
dla mnie i dla Mamy.
Przed wszystkim było ciężko
wydostać się z Mamusi.
Bardzo raziło mnie światło,
było mi zimno, nie słyszałem
bicia serca mojej Mamy.
Jednym słowem przeraziłem
się tym nowym życiem.
A tak się do niego spieszyłem!



Do tego musiałem zacząć oddychać swoimi płucami. Na szczęście, gdy Mama wzięła mnie w ramiona wszystko się zagoiło!



Tata był mną po prostu zachwycony. Całował Mamę i bardzo jej dziękował!



Oj, Mamusia to świetny wynalazek!
Można się w nią wtulić, wpatrzeć
i śmiać się od ucha do ucha!





To fantastyczne!
Widzę, że tę małą
osóbkę mama też
bardzo kocha!
O, i tę drugą też!
Życie jest piękne!



Mama nazywa mnie swoim Słoneczkiem. Bardzo to lubię.
Mówi też do mnie Kotku, Kruszyńko, Skarbeńku, Serduszko...

A ja mam na imię Krzysiu, tak mówi
Tata. Czyżby Mama o tym nie
wiedziała?



Pomoc Duchowa

www.adonai.pl